

Tomaszczyk punktuje w Rzeszowie

Data publikacji: 15.08.2012 7:00

Rajd Rzeszowski jest jednym z najbardziej wymagających w Rajdowych Samochodowych Mistrzostwach Polski i pucharze Castrol Edge Fiesta Trophy. W miniony weekend Jerzy Tomaszczyk zmagął się nie tylko z trudnymi technicznymi odcinkami, ale także z odbudową samochodu, który już na trzecim oesie doznał poważnych uszkodzeń karoserii.

Kiedy pierwszy i drugi oes przejechany z dobrymi czasami wróżył zapowiadaną wcześniej walkę o wysokie miejsca w pucharze Fiesty, na trzecim przydarzyła się niemiła niespodzianka w postaci dachowania. Mimo poważnych uszkodzeń karoserii mechanicy zespołu w krótkim czasie uporali się z uszkodzeniami i samochód na drugi dzień stanął ponownie do walki.

- Uszkodzenia karoserii były poważne. Mimo to podjęliśmy decyzję o odbudowie samochodu. Nasi mechanicy wykonali kawał solidnej pracy, co pozwoliło nam wrócić do rywalizacji w systemie SupeRally. - mówi Jerzy Tomaszczyk.

Drugi dzień zmagania przyniósł wspaniałe wieści. Dwa pierwsze oesy pokonane z najlepszymi czasami wśród wszystkich zawodników startujących w pucharze Castrol Edge Fiesta Trophy dały prowadzenie w klasyfikacji dnia. Niestety awaria półosi napędowej na trzecim odcinku specjalnym spowodowała kolejne straty. Problem ten wyeliminowano podczas serwisu i cieszyński kierowca powrócił do walki o ważne punkty.

- Dwa pierwsze oesy pokonaliśmy z najlepszymi czasami w całej stawce pucharu Fiesty, co było częścią naszego planu w drugim dniu. Niestety uszkodzenie przedniej półosi w końcówce trzeciego odcinka uniemożliwiło nam jego realizację. Mechanicy zespołu uporali się z wadliwym elementem i tak w krótkiej chwili wróciliśmy ponownie na oesy. Ostatnią pętlę rajdu pokonaliśmy dobrym tempem, co dało nam w końcowej klasyfikacji pucharu Castrol Edge Fiesta Trophy szóstą lokatę - opowiada Jerzy Tomaszczyk.

Pomimo ukończenia rajdu rzeszowskiego, szanse na zajęcie wysokiego miejsca w rocznej klasyfikacji pucharu Castrol Edge Fiesta Trophy znacznie zmalały. Przygody młodego, cieszyńskiego kierowcy na odcinkach specjalnych pokrzyżowały realizację wcześniej zakładanego planu. Po raz kolejny mimo sporych problemów Jerzy Tomaszczyk walczył do końca, co pokazały bardzo dobre czasy wykręcane w końcówce rajdu.

Zobacz wideo (dachowanie załogi Tomaszczyk/Kozdroń):

